goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
25 lutego 1942 r.
Nr. 187
Cena w Wilnie 5 fen.

Nowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych

Niemieckie oddziały wojsk lądowych i lotnictwa złamały dalsze ataki sowieckie. — Bolszewicy stracili 83 czołgi. — Wielkie pożary w twierdzy Sewastopol. — Akcja oddziałów wywiadowczych w Afryce Północnej. — Ponowne bombardowanie Malty.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 24. II. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Również wczoraj na rozmaitych odcinkach frontu wschodniego oddziały wojsk lądowych i lotnictwo udaremniły ataki nieprzyjaciela. Eskadry bojowe lotnictwa w dalszym ciągu niszczyły sowieckie linie kolejowe. Podczas tej akcji na południowy wschód od jeziora Ilmen zniszczono kilka pociągów z transportami oraz ciężko trafiono w odcinki kolei murmańskiej. Podczas nocnych nalotów niemieckich samolotów bojowych na twierdzę Sewastopol powstały wielkie pożary.

W czasie od 20 do 23 lutego bolszewicy stracili 83 czołgi.

W Afryce Północnej podczas akcji oddziałów wywiadowczych zniszczono kilka brytyjskich czołgów wywiadowczych. Skuteczne ataki lotnicze były skierowane przeciwko łączności i zmotoryzowanym kolumnom na tyłach nieprzyjaciela. Niemieckie myśliwce zestrzeliły w powietrzu na wschód od Sollum 4 brytyjskie samoloty.

Na wyspie Malta w ciągu dnia i nocy bombardowano urządzenia na lotniskach oraz stanowiska artylerii przeciwlotniczej.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły z konwoji na Atlantyku oraz u amerykańskiego wybrzeża dalszych 8 statków o łącznej pojemności 63 000 TRB, między nimi 5 statków cystern.

Podczas nalotów pojedyńczych bombowców brytyjskich na Zatokę Niemiecką, artyleria marynarki zestrzeliła 24. lutego we wczesnych godzinach samolot nieprzyjacielski.

SZTOKHOLM. Cała angielska prasa miota się z histerycznej wściekłości na angielskie naczelne dowództwo z powodu angielskiej klęski w Kanale, przy czym, rzecz charakterystyczna, często powtarza nazwisko Churchilla. Cała prasa stwierdza: „Więcej niż od stu lat zaszedł po raz pierwszy wypadek, że nieprzyjacielska flotaośmieliła się operować w Kanale, uważanym przez Anglików za ich bezsporną domenę. Jest to najczelniejsze wyzwanie, rzucone angielskiej potędze morskiej, jakie zna historia Anglii. Nie dość na tym, że Anglia straciła panowanie na morzu w Azji Wschodniej, i niewątpliwie straci panowanie także na Oceanie Indyjskim, co więcej: pozwala prowadzić się za nos — w niewidziany dotąd sposób — w swej własnej ojczyźnie". Następuje cała litania gorzkich i ciężkich zarzutów pod adresem brytyjskiej admiralicji, a szczególnie brytyjskiego lotnictwa, a wreszcie, jak nieustannie się podkreśla, przeciwko „pierwszemu czynnikowi kierownictwa wszystkimi operacjami wojennymi".

Generał-pułkownik Rommel



Dowódca oddziałów pancernych Korpusu niemieckiego w Afryce, który wielce się zasłużył w ostatnich dniach przez przeprowadzenie zwycięskich wojennych operacyj zaczepnych na froncie w Cyrenaice.

WOJNA W AZJI

TOKIO. Japońskie biuro prasowe Domei donosi, że wojska japońskie dokonały całkowitego przerwania komunikacji holenderskiej między Jawą a Sumatrą, z chwilą gdy dokonały uderzenia w sobotę a Palembang na Sumatrze na południe i zajęły ważny punkt kolejowy nad cieśniną sundajską.

Cieśnina sundajska jest to droga morska na 2? klm. tylko szeroka, leżąca między Jawą a Sumatrą i łącząca Ocean Indyjski z Morzem Jawajskim. Bardzo blisko znajduje się Krakatau.

TOKIO, 21. 2. (DNB). Cesarska Kwatera Główna oznajmia, że samoloty armii japońskiej zaatakowały wczoraj z bardzo dobrym skutkiem lotnisko Buitenzorg na południe od Batawii. Zestrzelono przy tym lub zniszczono na ziemi 27 amerykańskich względnie holenderskich samolotów.

TOKIO. (DNB). Według doniesień Domei, holenderska łączność między Jawą a Sumatrą została przerwana. Japońskie oddziały, które dnia 21 lutego uderzyły z Palembangu na zachód zdobyły ważny węzeł kolejowy Taudjonus Karang, niedaleko Teleck-Betreng przy zatoce Lampoeng.

SZTOKHOLM, (DNB). Według podanego przez brytyjskie biuro prasowe komunikatu australijskiego ministerstwa lotnictwa w piątek rano Japończycy dokonali ponownego nalotu na Port Darwin. Szczegóły, jak głosi komunikat jeszcze nie są wiadome. Generalny dyrektor poczt australijskich oznajmił, że system kablowy, łączący z miastem Port Darwin jest „czasowo przerwany" a łączność utrzymuje się w inny sposób.

TOKIO, 21. 2. (DNB). Cesarska Kwatera Główna oznajmiła o godz. 13, że armia i marynarka japońska przeprowadziły dzisiaj rano w ścisłej współpracy skuteczne lądowanie w okolicy głównego miasta holenderskiej części Timoru Koepang, jak również w pobliżu stolicy portugalskiej części Timoru, Deli. Mówią oficjalnie, że Japonia uznaje suwerenność Portugalii nad częścią Timoru, znajdującą się pod zarządem portugalskim i że skoro tylko osiągnięty zostanie cel działań wojennych, nastąpi wycofanie wojsk japońskich.

———ooo———

O tym Roosevelt nie „będzie gadał"

Domei donosi, że zamierzona wielka kontrofensywa połączonej floty angielsko - amerykańsko - holenderskiej przeciwko flocie japońskiej została 19 lutego unicestwiona przez samoloty japońskie, które operowały na południe od wysp Marshala. Wynika to z zeznań pewnego wziętego do niewoli holenderskiego oficera marynarki, którego wziął na swój pokład japoński okręt wojen. w cieśninie Lombok (Morze Jawajskie). Dostał się on do niewoli wraz z 12 marynarzami pewnego aliancklego kontrtorpedowca, który został w nocy na 21 lutego zatopiony wraz z innym jeszcze kontrtorpedowcem.

Oficer ten zeznał, że flota aliancka, wziąwszy kurs na wyspy Marshala, ruszyła przeciwko flocie japońskiej. W tym wypadku amerykańska strategia morska przewidywała atak zaskakujący, który miał być przeprowadzony jeszcze przed planowaną na 23 lutego „gawędą przy kominku" Roosevelta. Jednakowoż flota aliancka, jak to stwierdził wzięty do niewoli oficer, została 19 lutego odkryta przez samoloty japońskie i silnymi atakami bombowców zmuszona do odwrotu.

Aresztowanie dziennikarzy USA

VICHY. 20 lutego. W środę wieczór na polecenie urzędu prezydialnego francuskiego wiceministra odebrano pięciu dziennikarzom wystawione im poprzednio legitymacje prasowe, uprawniające do przysłuchiwania się procesowi w Rio. Między dziennikarzami, do których zastosowano powyższe zarządzenie znajduje się szef-korespondent z „United Press", Hentsen, o którym wiadomo, że pracował podczas wojny światowej na rzecz amerykańskiego tajnego wywiadu we Francji i nadto półżyd Most, z „Associated Press".

To nieoczekiwane zarządzenie było umotywowane tym, że dziennikarze amerykańscy rozszerzają z Vichy wrogie dla Francji wiadomości, a równocześnie amerykańska prasa bojkotuje urzędową francuską agencję „O.F.".

Zaaresztowany został również dziennikarz amerykański, egipcjanin Galy, który w poniedziałek przyjechał ze Szwajcarii, aby uczestniczyć na procesie w Rio. O Galy wiadomo, że jest w ścisłym związku ze stronnikami emigranta de Gaulle'a, że ich agitację podtrzymuje.

Japonia nie popełni błędu Anglosasów

SZANGHAJ, (DNB). Podpułkownik Akiyama, występując w charakterze przedstawiciela armii japońskiej w Chinach oświadczył w przemówieniu wygłoszonym przez radio z okazji uroczystości z powodu zwycięstwa pod Singapporem, że „Shonan" (Singapoor) pozostanie na zawsze twierdzą japońską.

Dalej Akiyama oznajmił, że zwycięstwa japońskie należy częściowo tłumaczyć niedocenianiem japońskiej siły zbrojnej przez Anglię i Stany Zjednoczone. Japonia tego błędu nie popełni. Wręcz przeciwnie, mimo dotychczasowych zwycięstw, Japonia liczy się z długą wojną.

Ciężkie działo niemieckie zwycięża wroga



Ciężkie działo niemieckie strzela na Krymie. Pociski jego niosące śmierć mimo zaciętego oporu rozbijają wroga.

Sjam wypowiedział wojnę Anglii i USA.



Rząd Sjamu w wyniku bezprawnego działania napastniczego którego wbrew umowom międzynarodowym dokonały Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ostatnio na terytorium Sjamu, wypowiedział w niedzielę 25 stycznia 1942 r. wojnę tym państwom. Na naszym obrazku widzimy artylerię przeciwlotniczą wojska Sjamu gotującą się do defilady. Na dalszym planie widzimy 300 świątyń buddyjskich w Bangkoku.

PO ZMIANIE GABINETU WOJENNEGO W ANGLII

SZTOKHOLM, 21. 2. (DNB). Reakcja prasy angielskiej na zmiany w brytyjskim gabinecie, a zwłaszcza na ukonstytuowanie się nowego gabinetu wojennego jest podzielona. Z jednej strony gazety wyrażają nadzieję, że praca nowego gabinetu wojennego będzie się dodatnio różniła od dotychczasowej, z drugiej zaś strony podnosi się, że również i nowy gabinet wobec krytycznego położenia brytyjskiej wspólnoty narodów należy uważać za nie dość silny.

„Times" nazywa nowy gabinet wojenny „instrumentem wielkiej politycznej skuteczności i żywi nadzieję, że doda on nowego bodźca brytyjskim wysiłkom wojennym. Za szczególnie ważne, uważa gazeta nowe stanowisko dotychczasowego lorda kanclerza Attlee. Skoro Churchill uczynił swego zastępcę Attlee ministrem dominiów, to przyznaje on faktycznie szczególną ważność uczestnictwu Commonwealth w wysiłkach wojennych. Natomiast „News Chronicle" pisze, że rekonstrukcja znowu tylko częściowo spełniła główne żądanie tych, którzy obstawali przy konieczności reformy w prowadzeniu wojny.

BERLIN, (DNB). Przemówienie brytyjskiego ministra wojny Margessona podczas referowania budżetu wojskowego, w którym to przemówieniu potwierdził on przewagę doświadczenia wojennego Niemców, określa prasa jako nowe przyznanie się do brytyjskiej słabości. „Deutsche Allgemeine Zeitung" podkreśla, że „zasadnicze uwagi brytyjskiego ministra wojny o pewnej przewadze nieprzyjacielskiej potwierdzają jeszcze raz, że niemieckie zwycięstwo na zachodzie w 1940 r. uderzyło w bardzo silny sposób w brytyjski plan wojenny".

Mowa brytyjskiego ministra wojny demaskuje słabość Anglii, a będzie ona mimo wszystkich głośnych mów coraz bardziej rosła. Ze strony niemieckiej można dodać jeszcze uwagę, że również wyszkolone wojska angielskie, gdzie tylko stanęną do walki, zostają pobite dzięki przewadze żołnierza niemieckiego. W końcu podkreśla gazeta przyznanie się brytyjskiego ministra wojny do ciężkich strat lotnictwa brytyjskiego.

Powszechna mobilizacja ludności w Australii

SZTOKHOLM, 21. 2. (DNB). Premier australijski Curtin wydał — jak donosi brytyjskie biuro prasowe z Sydney — nowe rozporządzenia zmierzające do przeprowadzenia totalnego planu mobilizacyjnego. Według tego rozporządzenia wszystkie osoby, przebywające w Australii obowiązane są spełniać każdą pracę, jakiej się od nich zażąda, oraz oddać do dyspozycji państwa swoje mienie. Komisarz cen otrzymuje pełnomocnictwo do ograniczenia zysku z zainwestowanego kapitału do przeciętnie 4 proc. Każdy zysk, przekraczający średnią stawkę, pobierany będzie w całości w charakterze podatku.

TOKIO. (DNB). Jeden z członków japońskiego konsulatu naczelnego dostarczył agencji Domei szczegółów okrutnego obchodzenia się z 1800 japońskimi obywatelami którzy po wybuchu wojny zostali internowani w Singapoor. Niezwłocznie po wybuchu wojny Japończycy zostali osadzeni w więzieniach z prostymi kryminalistami. Ulokowano ich w małych celach po 3. Posiadały te cele tylko jedno twarde łóżko bez materaca i kołdry. Wyżywienie było niżej wszelkiej krytyki. Później bardzo dużą część więźniów, podobnie jak przebywające w międzyczasie w więzieniu na wyspie św. Jana kobiety wysłano okrętami do Indyj. Według brytyjskich oświadczeń urzędowych, internowani przybyli 20 stycznia na wyspę Ceylon.

Japońskie podręczniki dla zajętych terenów

TOKIO, (DNB). Zgodnie z oświadczeniem japońskiego ministra kultury dla wszystkich dotychczas zajętych przez Japończyków obszarów południowych, przyszykowuje się japońskie podręczniki. Teksty tych podręczników są dostosowane do obyczajów i zwyczajów ludów południowych, a układ ich odpowiada nie tylko młodzieży lecz i dorosłym. Język japoński zastąpi na Malajach i Filipinach język angielski a we Wschodnich Indiach Holenderskich — język portugalski i hiszpański.

Gdzie była angielska flota?

Czytając angielskie gazety z ostatnich dni, odnosi się wrażenie, że udany przejazd eskadry niemieckiej floty wojen. przez Kanał wzdłuż wybrzeży angielskich wywołał w Wielkiej Brytanii większą konsternację niż upadek Singapoore. Z jednej strony wściekłość i oburzenie, a z drugiej przygnębienie z powodu udanej niemieckiej akcji są większe, niż po którejkolwiek innej porażce Anglii.

W Londynie określają wypadki w Kanale, które skończyły się tak fatalną klęską dla Anglii, jako największą bitwę na morzu i w powietrzu od początku wojny, i dodają, że decyzja niemieckiego dowództwa aby stawić czoło brytyjskiej flocie poważnie przesuwa na korzyść Niemiec dotychczasowy stosunek sił na Atlantyku. Zachodzi konieczność sprowadzenia tu ciężkich jednostek morskich z innych terenów wojny, na których są także koniecznie potrzebne.

Znana jest wrażliwość Anglików na punkcie panowania na morzu. Można więc zrozumieć przygnębienie, jakie zapanowało w Anglii; znajduje ono wyraz w przykrym dla brytyjskiej admiralicji pytaniu, gdzie jest właściwie angielska flota. Odpowiedź prosta: flota wojenna jest albo rozproszona po licznych terenach walk, albo też znajduje się na dnie morskim: brytyjska admiralicja sama się przyznała do straty 145 różnych okrętów wojennych, w tym 5 pancerników, 4 lotniskowców i 13 krążowników, oraz zatopienia 22 krążowników pomocniczych i 200 statków pomocniczych.

Ostatnie wypadki na Pacyfiku i brak ciężkich jednostek brytyjskich na miejscu bitwy w Kanale unaoczniają angielskiej publiczności, że straty muszą być znacznie większe, i że podana liczba straconych 367 okrętów jest zbyt niska. I rzeczywiście, straty angielskiej marynarki wojennej są poważniejsze.

To jest pierwszy wniosek, jaki nasuwa się w związku z bitwą na morzu i w powietrzu w Kanale. Drugi wniosek jest ten, że opowiadania o zlikwidowaniu niemieckich pancerników były czczym gadaniem; kilkakrotnie już miały być zatopione, a tymczasem defilują przed Brytyjczykami w pełnym pogotowiu bojowym.

Specjalista od spraw marynarki w „Daily Herald" nabrał nagle wody do ust, aczkolwiek 8 października 1939 r., w uzupełnieniu do licznych angielskich komunikatów, głosił, że niemiecki pancernik „Gneisenau", chluba niemieckiej floty, znajduje się w jednym z bałtyckich portów jako strzaskany wrak. Okręt miał być podziurawiony jak sito przez granaty i zawleczony do tego bałtyckiego portu dla remontu. Wyrządzone szkody miały być jednak tak duże, że okręt nadaje się tylko na łom. Został podobno trafiony w sam środek 300-klg. bombą podczas angielskiego nalotu na Wilhelmshaven.

Nie jest to jedyne zlikwidowanie „Gneisenau" przez Anglików. Pancernik ten był później kilkakrotnie druzgotany na atomy. A dziś Anglicy przyznają, że niemiecka flota potrafi „płynąć tam, gdzie jej się podoba".

W „Evening News" Acworth dochodzi do przygnębiającej konkluzji, że angielskie i amerykańskie statki prawie zawsze tonęły, jeśli zostały trafione torpedami, podczas gdy statki państw Osi po atakach torpedowych prawie zawsze w dalszym ciągu biorą udział w akcji. „Daily Mail" pisze, że fakt iż „nieprzyjacielska eskadra morska była w stanie w jasny dzień płynąć przez cieśninę i, o ile wiadomo, nie poniosła strat, wstrząsnął do głębi całą Anglią. Każdemu nasuwa się pytanie, jak Niemcom, którzy nie są narodem marynarzy, udało się dokonać takiego czynu tymbardziej, że niedawno zawiodły nasze siły morskie u wybrzeży półwyspu Malajskiego?" Odpowiedź prosta: „Przewaga w powietrzu". Także „Daily Herald" stwierdził, że Anglicy mieli wydłużone miny „dochodząc do przekonania, że osławione panowanie na morzu Anglii zostało w ciągu kilku tygodni poważnie podważone."

Jeszcze bardziej upokarza Brytyjczyków prasa Stanów Zjednoczonych, która o dowództwie niemieckiej marynarki wyraża się z wielkim uznaniem; daje przy tym Anglikom porządnego pstryczka, stwierdzając, że „Prince of Wales" oraz „Repulse" płynęłyby aż dotąd po wodach, gdyby były miały do dyspozycji choćby czwartą część tej obrony powietrznej, jaką miały nie.

an.

CRIPPS, ZDRAJCA EUROPY

Lord – salonowy bolszewik

Syn lorda, wychowanek znakomitego zakładu naukowego w Winchester, jeden z najbardziej wziętych adwokatów Londynu... Zaiste trudno uwierzyć aby tego rodzaju sytuacja życiowa mogła skłonić kogokolwiek do walki na rzecz komunizmu. Sir Stafford Cripps, do niedawna angielski ambasador w Moskwie, umiał z tych warunków sytej, mieszczańskiej egzystencji w Londyńskim City wyciągnąć dziwne wnioski o konieczności działania na rzecz bolszewizmu. Cripps należy do owego rodzaju salonowych bolszewików, który rozplenił się w mniejszych rozmiarach i w Niemczech przed rokiem 1933. Niebezpieczeństwo jego stanowiska polega na tym, że jako pełnomocnik wpływowej partii i jako mąż zaufania rządu angielskiego wycisnął piętno osobistych swych zapatrywań na polityce Wielkiej Brytanii w stosunku do Związku Sowieckiego.

Tę jego postawę można określić tylko jako zdradę Europy. Zmierza ona do tego, żeby europejski kontynent oddać bolszewizmowi na łup, aby tylko uwolnić Anglię raz na zawsze od „niemieckiego niebezpieczeństwa".

Sir Stafford Cripps należy do przedstawicieli „Labour Party". W partii tej odegrał taką samą rolę, jaką by chciał dziś odegrać w Europie: sprawcy wiecznych niepokojów i niebezpiecznego mąciciela, któremu powierzy się jeszcze przeprowadzenie niejednego eksperymentu. Jego ojciec, Lord Parmoor, był jednym z najbardziej charakterystycznych członków tej partii; pod Mac Donaldem był on prezydentem rady państwowej w rządzie. Swojemu synowi pozostawił w spadku intratną praktykę adwokacką, która mu dawała rocznie ponad 30 tys. funtów szterl. dochodu, nie pozostawił mu jednak swego zewnętrznego umiarkowania. Stafford Cripps zorganizował wewnątrz „Labour Party" własną organizację, która była za współpracą z komunistami i usunięciem monarchii. W r 1937 przewodniczący partii Morrison postawił przed Cripps'em przed wyborami alternatywę, albo rozwiązanie jego organizacji, albo usunięcie się z partii. Cripps zgodził się formalnie na pierwsze i został za to wybrany prezesem partii. Następnego jednak dnia ogłosił, że nie zmienił ani swoich poglądów, ani swoich zamierzeń. Wojna stworzyła dla Cripps'a, podobnie jak dla Winstona Churchilla, okazję do opuszczenia stanowiska wiecznego krytyka i opozycjonisty i dla zajęcia się praktycznie polityką. Być może, że to podobieństwo losu jest powodem sympatii Churchill'a do Crips'a.

W Europie jednak wiedzą dobrze, czego można się spodziewać po takim polityku, jak Cripps, który po swoim powrocie z Moskwy oświadczył przed przedstawicielami prasy: „Bolszewicy mają moralne prawo zdobyć całe Niemcy, aby wymierzyć narodowi niemieckiemu zasłużoną karę". Przez to oświadczenie pan Cripps potwierdził tylko to, co od dawna charakteryzuje jego polityczną działalność, że on i jego towarzysze broni z gabinetu Churchilla, do którego obecnie należy, są zdrajcami europejskiej kultury.

—oOo—

Wkład Indji do wojny angielskiej

Nie ulegało wątpliwości, że zwycięstwa Japończyków w Azji Wschodniej odbiją się na Indiach. Hindusi patrzą ze zdziwieniem, że mocarstwa anglosaskie, uważane za niezwyciężone, ponoszą klęskę za klęską. Z rosnącym niepokojem śledzi cały kraj za co raz to intensywniejszymi przygotowaniami brytyjskich władz do utworzenia z Indyj bazy operacyjnej wszystkich przedsięwzięć militarnych w Azji Wschodniej. Hindusi wcale nie są zainteresowani w toczącej się wojnie. I nie może być inaczej, albowiem ich sytuacja, pomimo obietnic Anglików, wcale się nie polepszyła.

Od chwili wybuchu wojny stało się pewne, że Anglia i teraz dołoży wszelkich starań, by wykorzystać dla swoich imperialistycznych celów ogromne rezerwy ludzkie i materialne Indyj. Po przerzuceniu się wojny na inne części świata rola Indyj w planach Wielkiej Brytanii została dokładnie ustalona: miały być centralą obrony imperium dla całego Wschodu. Liczebność armii indyjskiej miała być doprowadzona do maksimum, organizacja przemysłu uzbrojeniowego miała się odbywać w tempie przyśpieszonym, przy czym miały być nadrobione zaniedbania przeszłości. Na budowę zakładów przemysłowych wyasygnowano ogromne sumy. Z powodu bowiem wyraźnego zakazu produkcji broni i materiału wojennego w Indiach nie istniały fabryki, mogące produkować w poważniejszych ilościach koniecznie potrzebny materiał uzbrojeniowy. Z braku wyszkolonego personelu trzeba było wysyłać indyjskich techników na przeszkolenie do Anglii względnie sprowadzać fachowców z Anglii do Indyj, by utrzymać w ruchu fabryki. Próbowano wzbudzić zapał do pracy w robotnikach indyjskich, wskazując na konieczność rozbudowy rodzimego przemysłu uzbrojeniowego. W tym celu naładowano na pociąg różnorodny materiał wojenny; pociąg ten z napisem „Hindusi będą zdziwieni; dowiadując się, co się wytwarza w ich kraju" jeździł po całym kraju.

Anglikom uda się z czasem zorganizować w Indiach przemysł uzbrojeniowy, zdolny do wytwórczości w pewnych granicach. Jednak dziś brytyjskie władze wojskowe są całkowicie zajęte przygotowaniem Indyj do obrony. Niedawno gazeta indyjska „Railway Counsil" podała wiadomość, że unieruchomiono sześć bocznych linij kolejowych, gdyż materiał jest potrzebny dla wojskowych kolei na Bliskim Wschodzie. Wiadomość ta świadczy dowodnie o braku materiałów, na który, jak można sądzić, cierpi cały brytyjski system obronny, i to pomimo energicznych wysiłków zdobycia tych materiałów. Oprócz tego wiadomo, że Anglia od dłuższego czasu gromadzi w Indiach wszystko, co ma jakiekolwiek znaczenie dla celów wojskowych. Anglia, dawniej rozrzutna, z konieczności musiała tu zaprowadzić przymusową gospodarkę różnymi towarami, z której dawniej często się śmiała. Zarekwirowano już prawie cały sprzęt elektryczny. Rząd anglo-indyjski zarządził rejestrację trzech rodzajów określonego sprzętu do telegrafii bez drutu, aparatów wysokiego napięcia i aparatów elektrycznych używanych w medycynie. Widać z tego, że odpowiedzialne władze są zmuszone do wykorzystywania istniejących zasobów, nie ma bowiem możliwości produkcji nowych.

Zamiar Anglii, by Hindusi znowu składali ofiarę krwi w obronie jej imperialistycznych interesów, napotyka obecnie na poważne trudności. Przede wszystkim sfery nacjonalistyczne odżegnują się od jakiejkolwiek współpracy z Anglikami. W fabrykach często wybuchają strajki; polityczne manifestacje są na porządku dziennym. Hindusi nie przejawiają żadnego zainteresowania nawet przygotowaniem kraju do obrony. Panuje bowiem ogólne przekonanie, że Anglia czyni przygotowania do obrony jedynie w celu utrzymania swego bezwzględnego panowania. Można więc zrozumieć, że wśród Hindusów nie wywołało specjalnego zachwytu ani utworzenie t. zw. komitetu obrony, ani też zarządzone przez wicekróla rozszerzenie wydziału wykonawczego. Wszyscy dobrze się orientują, że tylko beznadziejna sytuacja, w jakiej się znalazła Anglia, zmusiła odpowiedzialne czynniki do starania się o pozyskanie poparcia narodu przez nieustanne ustępstwa.

Wszystkie sfery indyjskie od dawna nieustępliwie żądały utworzenia sił zbrojnych wyłącznie z pośród ludności miejscowej, wycofania brytyjskich garnizonów, liczących 60.000 żołnierzy, których utrzymanie kosztuje cztery razy więcej niż utrzymanie 160.000 wojsk hinduskich, przekazania obrony kraju Hindusom i produkcji sprzętu wojennego w kraju. Także indyjska marynarka, która nie jest właściwie ani indyjską ani marynarką, zdaniem kierujących sfer hinduskich powinna być sprawą tylko indyjską. Poodkreślił to wyraźnie Asaf Ali, sekretarz partii kongresowej w ustawodawczym komitecie indyjskim, oświadczając: „4.000 mil indyjskich wybrzeży są otwarte dla każdego napastnika. Kto by je nie zaatakował, nie spotka istotnego oporu". Na ten sam temat pisała w 1937 r. wydawana w Kalkucie gazeta „The Statesman", w związku z omawianiem sprawy obrony wybrzeży burmańskich. „Obrona wybrzeży burmańskich, których długość wynosi 1.050 mil, wymaga od Anglii specjalnej czujności. Burma nie posiada ani floty ani lotnictwa, dlatego musi liczyć na brytyjską admiralicję, zresztą tak samo jak reszta zamorskich krajów imperium".

Niedawne ustąpienie Gandhiego ze stanowiska przewodniczącego partii kongresowej rzuca charakterystyczne światło na obecną sytuację w Indiach. Anglia stara się za wszelką cenę dojść do porozumienia z partią kongresową. Wysiłki są jednak bezowocne, albowiem Indie straciły zaufanie do Anglii, a młodzież hinduska jest zdecydowana prowadzić walkę z brytyjskim panowaniem aż do ostatecznego zwycięstwa przy pomocy wszystkich środków. Przyszłość Indyj jest w ręku nie tych elementów, które jeszcze obecnie kładą nacisk na konieczność współpracy z Anglią, lecz w ręku tych ludzi, którzy są zdecydowani wykorzystać nadarzającą się może po raz ostatni okazję do zrzucenia raz na zawsze znienawidzonego panowania obcych.

Habibur Rahman.

—oOo—



Daladier przed sędziami

VICHY. W procesie w Riom przesłuchiwano również po raz pierwszy Daladiera. Powołał się on na osądzenie jego osoby przez szefa państwa (16 października 1941 r.) oświadczył, że ponosi on wprawdzie część odpowiedzialności, przeciwstawia się natomiast temu wyrokowi. W wywodach swoich powołał się Daladier następnie na przemówienie ministra gospodarki Rzeszy.

Na to przewodniczący sądu oznajmił, że będzie musiał wykluczyć publiczność, jeśli Daladier będzie się powoływał na obcych mężów stanu.

Następnie Daladier powiedział, że „wypadki w Czechosłowacji i w Polsce uczyniły wojnę nieuniknioną".

W tym momencie przewodniczący zagroził ponownie wykluczeniem publiczności. Po tych słowach Daladier ograniczył się do przeglądu francuskiej polityki zbrojeniowej od 1933 r. i zapowiedział że przedstawi w przyszłości przy pomocy liczb oraz świadków ze sfer wojskowych sytuację zbrojeń francuskich w chwili przejęcia przez niego ministerstwa wojny. Daladier twierdził, że „spełnił on swój obowiązek względem ojczyzny".

CHARKÓW. (DNB). Charków pod kierownictwem władz niemieckich wraca do normalnego stanu. Odbudowane kulturalne i gospodarcze życie postępuje w szybkim tempie. Obecnie przeprowadzany jest spis ludności. Oddziałowi zdrowia udało się zażegnać grasującą epidemię.

Potęga gospodarcza Niemiec w amerykańskim oświetleniu

BUENOS AIRES. (DNB). Prasa tutejsza zwraca powszechną uwagę na stwierdzenie ze strony północno-amerykańskiej siły gospodarczej Niemiec. Z okazji powstania zjednoczenia północno-amerykańskiego dla spraw polityki zagranicznej w Nowym Jorku, Karol Brandt z instytutu dla badań produktów żywnościowych przy uniwersytecie w Standford oświadczył, że Niemcy mogą być pokonane jedynie przez inwazję gdyż sama blokada nie wystarcza. Również siła militarna Sowietów jest niewystarczająca i nie może zniszczyć niemieckiej potęgi wojskowej. Dalej Brandt oświadczył, że Niemcy w ten sposób zorganizowały gospodarstwo europejskie, iż może ono dostarczyć maksymalnej ilości produktów.

Niemcy mają do swej dyspozycji przeszło 60 proc. pokładów węgla kamiennego na świecie, ponad połowę ogólnego wydobycia rudy żelaznej i więcej aluminium, aniżeli St. Zjednoczone i Anglia razem wzięte. Roczna produkcja nafty, którą rozporządzają Niemcy, wynosi okrągło siedem milionów ton. Do tego doliczyć trzeba taką samą ilość paliwa syntetycznego, tak, że zopatrzenie niemieckich wojsk zmotoryzowanych zapewnione jest na cały czas trwania wojny.

Wavell ranny?

TOKIO, 21. 2. (DNB.). Domei donosi, że z amerykańskiego komunikatu wynika, generał Wavell, głównodowodzący wojsk alianckich na południowo-zachodnim Pacyfiku został ranny podczas japońskiego ataku lotniczego. W chwili obecnej przebywa on podobno w okolicy Soerabaja.

Komuniści mają wpływy w Szwecji

STOKHOLM, (DNB). Przewodniczący szwedzkiego związku górniczego z powodu sympatii dla Finlandii został, jak donosi komunikat prasowy, usunięty ze swego stanowiska przez pewien manewr grupy komunistów w związku zawodowym. Połowa przedstawicieli związku zawodowego składa się obecnie z komunistów.

AMSTERDAM. Urzędowo komunikują w Londynie, że Dr. William Temple zamianowany został arcybiskupem Canterbury.

HELSINKI (DNB). Jak donosi sowieckie biuro prasowe w Londynie, została otwarta wystawa obrazów i karykatur o charakterze wojennym. Lord Beaverbrook w czasie inauguracyjnego przemówienia zaznaczył, że trzeba za wszelką cenę pomóc sojusznikowi w walce z Niemcami.

Quislinga przyjęto w Niemczech z serdecznością

OSLO. (DNB). W przemówieniu wobec przedstawicieli prasy premier Quisling oświadczył, że jego oficjalna wizyta w Berlinie ma nadzwyczaj pomyślny przebieg. Delegacja norweska została przyjęta z taką serdecznością i w sposób koleżeński, że nie pozostawia to żadnych wątpliwości co do rezultatu konferencyj. Nie spotkał on w Berlinie ani jednego Niemca, któryby nie uważał Norwegii za równowartościowy naród w związku państw germańskich.

Skuteczny werbunek sił roboczych

KRAKÓW, (DNB). Również w Generalnej Gubernii niemieckie urzędy pracy uzyskują drogą dobrowolnych zgłoszeń potrzebne siły robocze do pracy w Rzeszy. Listy wysyłane przez polskich robotników w Niemczech do domu, wpływają bardzo pomyślnie na werbunek, albowiem opowiadają one o zupełnie dobrych warunkach pracy, wystarczającym zaprowiantowaniu i solidnych zarobkach. Zadaniem nowourządzonych przy rozmaitych urzędach pracy biur werbunkowych jest udzielanie rad robotnikom, którzy się interesują wyjazdem do pracy do Rzeszy, przekazywanie przesłanych pieniędzy członkom ich rodzin, informowania rodziców, którzy zwolnione ze szkół dzieci, chcą wysyłać na niemieckie kursy dokształcające itd. Jest rzeczą nader charakterystyczną, że nprz. w Warszawie ponad 1000 bardzo dobrych kwalifikowanych robotników zainteresowało się w ciągu jednego miesiąca wyjazdem do pracy na teren Rzeszy.

Żelazny pierścień

Mimo bardzo złych warunków atmosferycznych toczą się walki niszczycielskie. Lotnictwo wspierało niemiecką piechotę

BERLIN, (DNB). Wspomniane w komunikacie Sił Zbrojnych z 21 lutego zniszczenie trzonu bolszewickiej armii na środkowym odcinku frontu wschodniego zostało przeprowadzone w nadzwyczaj złych warunkach klimatycznych. Rozpoczęte one zostało przez śmiałe natarcie niemieckich oddziałów pancernych.

Po odcięciu bolszewikom ich dróg komunikacyjnych, piechota, czołgi i działa szturmowe mimo zasp śnieżnych, mrozu i lodowatego wiatru wschodniego coraz mocniej zaciskały koncentryczny pierścień wokół odciętego nieprzyjaciela. Przy tym oddziały niemieckie musiały torować sobie drogę przez bardzo uciążliwy pagórkowaty teren leśny. Kluczową pozycję nieprzyjacielską stanowiło wzgórze, które doborowe oddziały bolszewickie przemieniły w dobrze rozbudowane stanowiska bunkrowe. Wzgórze to było ze wszystkich stron uzbrojone w stanowiska karabinów maszynowych. Wszystkie gniazda karabinów maszynowych były połączone długim, na 100 m, szerokim, na 2 i pół mtr. znajdującym się pod ziemią przekopem. Z tego silnie rozbudowanego wzgórza mieli bolszewicy idealne pole obstrzału. Mimo to, panujące nad okolicą wzgórze po bardzo zaciętych walkach wpadło w ręce niemieckie. W ten sposób złamany został ostatecznie opór bolszewików.

Tu i ówdzie starali się bolszewicy rozpaczliwymi, często nocą przeprowadzanymi atakami przełamać żelazny pierścień nacierających. Lecz złamano i ten ostatni opór i w ten sposób zakończono 20 lutego zniszczenie sowieckiej armii. Obok wymienionej już zdobyczy, wpadło jeszcze w ręce niemieckie setki samochodów, sań, broni ręcznej i wiele innego materiału wojennego.

W dziele niszczenia tej bolszewickiej armii, poważny udział brało też lotnictwo. Grad bomb spadał na bolszewickie kolumny samochodów. W ciągu tylko jednego dnia zniszczono 200 pojazdów wszelkiego rodzaju i zaprzężonych sań. Ponadto z lotu nurkowego zaatakowano skupienia oddziałów bolszewickich i rozbito bombami kruszącymi stanowiska bojowe oraz całkowicie zniszczono ponad dwa bataliony.

Od stycznia wzięto do niewoli 56.806 jeńców sowieckich

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych zawiadamia: Od nastania zimy i od chwili związanego z tym wstrzymania niemieckich działań ofensywnych, usiłowali bolszewicy nie zważając na straty w ludziach i w materiale wojennym, przełamać niemiecki front na wschodzie przez przeprowadzanie masowych ataków. Mimo ogromnych, krwawych ofiar, zamiar ten nie udał się. Liczne ataki nieprzyjaciela rozbiły się przed planowo zajętymi przez Niemców liniami zimowymi. Opór niemieckich oddziałów lądowych współpracujących z lotnictwem był nieugięty. Gdzie jednak przeciwnikowi udało się wskutek szeroko rozciągniętych odcinków frontu przedrzeć się, tu i ówdzie, tam dowództwo niemieckie potrafiło zawsze przez zdecydowane kontrataki chwycić w swe ręce inicjatywę i zadać nieprzyjacielowi druzgocące ciosy.

W czasie od 1 stycznia do 20 lutego 1942 r. wzięto na froncie wschodnim 56.806 jeńców. Liczba zabitych nieprzyjaciół przewyższa tę cyfrę kilkakrotnie.

W tym samym czasie zdobyto albo zniszczono 960 czołgów i 1789 dział.

Wiele innych czołgów i dział rozbito poza frontem nieprzyjacielskim w czasie ataków z powietrza.

Lotnictwo zniszczyło w czasie od 1 stycznia do 20 lutego 1942 roku: 8.170 pojazdów wszelkiego rodzaju, 58 lokomotyw i 42 pociągi kolejowe.

Planowe bombardowania przerwały wiele sowieckich linij kolejowych.

Lotnictwo sowieckie straciło w tym samym czasie: 699 samolotów w walkach w powietrzu, 159 samolotów zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, na ziemi zniszczono 331 samolotów.

Podczas gdy nieprzyjaciel stracił 1189 samolotów — Niemcy 127.

Zdecydowana wyższość lotnictwa niemieckiego

BERLIN. (DNB.). Jak donoszą sfery wojskowe, dalsze okrążenie i niszczenie różnych nieprzyjacielskich grup wojskowych na środkowym odcinku frontu wschodniego postępuje ciągle naprzód. W jednym miejscu nieprzyjaciela, który wtargnął przez kilka wąwozów, wojska niemieckie otoczyły i odcięły mu odwrót.

18 lutego po południu niemieckie baterie skierowały silny ogień na okrążone wojska sowieckie i osłabiły przez to opór. Po ustaniu działań artylerii ze wszystkich stron runęła piechota i zniszczyła w twardym boju bolszewickie jednostki. W dolinie pozostało ponad 1.000 trupów, zabrano wielką ilość jeńców, bogatą zdobycz broni i sprzętu wojskowego. Samoloty brały udział w ostatnich dniach nie tylko w niszczeniu tych odciętych grup nieprzyjacielskich, ale rzucały w różnym czasie z wielką siłą ciężkie bomby na tyłowe połączenia bolszewickie. W walce powietrznej przeciwnik musi uznać bojową wyższość niemieckiego lotnika. Według wczorajszych meldunków wieczorowych, niemieccy myśliwcy strącili dn. 19 bm. 23 sowieckie samoloty.

BERLIN, 21. 2. (DNB). Niemieckie samoloty bojowe i nurkujące zaatakowały pod ochroną myśliwców zakłady kolejowe, położone w południowej części frontu wschodniego na pewnej głównej linii, wiodącej do ważnych terenów przemysłowych. Trafiono poza tym bombami i spalono ważne urządzenia kolejowe. Przygotowane wagony kolejowe padły pastwą płomieni. Na środkowej części południowego odcinka frontu wschodniego obiektem ataków niemieckich były ważne węzły kolejowe i ważne drogi dowozu. Również i tutaj udało się zapomocą bomb i karabinów maszynowych zniszczyć kilka pociągów z materiałami wojennymi. Nieprzyjacielskie myśliwce, które starały się przeszkodzić akcji niemieckiego lotnictwa zostały zaatakowane przez myśliwce niemieckie. W walce tej zestrzelono bez własnych strat dziesięć maszyn wroga.

Silne oddziały samolotów nurkujących również i tutaj dla odciążenia oddziałów wojska, zaatakowały grupy nieprzyjcielskie i zadały im wielkie straty. Na środkowym odcinku ataki lotnicze skierowano na stanowiska nieprzyjacielskie i kolumny marszowe, przede wszystkim jednak na nieprzyjacielkie czołgi. Zniszczono bombami kruszącymi 292 pojazdy wszelkiego rodzaju, czołgi i kilka bateryj, ponadto wielką liczbę tego sprzętu ciężko uszkodzono. W pewnej większej, przez bolszewików uparcie bronionej miejscowości nieprzerwane ataki nurkowców wyrządziły ogromne spustoszenia. W walkach w powietrzu w tym samym rejonie operacyjnym myśliwce zdołały zestrzelić 19 nieprzyjacielskich maszyn. Poważną liczbę samolotów zniszczono na ziemi.

Niezłomny opór wojsk niemieckich

BERLIN, 23. 2. W uzupełnieniu kominikatu Sił Zbrojnych DNB donosi. Bezsensowne, masowe ataki bolszewickie również i 22 bm. skierowane były przeciwko liniom niemieckich oddziałów i ich sprzymierzeńców na południowym odcinku frontu. Rozbiły się one jak zwykle o opór zaatakowanych oddziałów. Przy tym odznaczyły się specjalnie sprzymierzone oddziały chorwackie. Energiczny opór przyniósł atakującym krwawe straty. Walki odpierające i kontrataki wojsk lądowych były jak najskuteczniej wspierane przez niemieckie samoloty bojowe, nurkowe i myśliwskie. Nie tylko na samym froncie, ale i w rejonie grupującym posiłki sowieckie, ataki powietrzne uwieńczone zostały dużym sukcesem.

Wobec ciężkiej sytuacji bolszewików pod względem dowozu posiłków, zniszczenie ponad 200 pojazdów przez ataki bombowców oznacza dotkliwą stratę. Skuteczne przeprowadzone ataki niemieckiego lotnictwa na pociągi transportowe i miejscowości zajęte przez wojska sowieckie zdławiły w zarodku przygotowania do nowych akcyj zaczepnych i stworzyły dla zacięcie walczących oddziałów niemieckich widoczne odciążenie.

Owczarstwo źródłem dobrych zysków

Istnieje błędne mniemanie wśród uczonych nawet rolników, że hodowla owiec w postępowym gospodarstwie się nieopłaca. Wielu gospodarzy u nas chowa krowy tam, gdzie niema dla bydła paśników, więc bydlę wygląda jak śmierć i dochodu z niego mało, a przychówek ladajaki. Na takich nędznych paśnikach jednak owce dobrze by się trzymały, dawałyby i mleko i wełnę, i przychówek. a w końcu kożuch i mięso.

Jaka rasa owiec najlepiej się opłaci? Najlepiej i najbezpieczniej narazie hodować te owce, które mamy w kraju. Bardzo dobre są uszlachetnione świniarki, tak zwane „karnówki", są to owce mleczne, dające dobrą wełnę. Dobre są też brązowe wrzosówki i krukówki lubelskie czarne z białą czapką. Dają się one doskonale krzyżować z karakułami, z którymi, gdy się trzyma zawsze tryki tej rasy, po kilku pokoleniach otrzymuje się niemal czyste karakuły. Owce te w naszych warunkach hodują sir doskonale. Dają pyszne kożuchy, dobrą wełnę z jakiej wyrabiają sławne dywany perskie i smaczne mięso, a skórki z jagniąt dwutygodniowych są to właśnie owe sławne „karakuły", używane na kołnierze, czapki i kosztowne palta.

Watre hodiwli są też owce tatrzańskie, tak zwane cakle; które dają dużo mleka; morną wełnę. Na Podkarpaciu hodują owie huculskie, zwane czuszkami; na kożuchy.

Z ras zagranicznych najbardziej znane są owce zwane merynos-prekos; chowane w Poznańskim. Dają one doskonałe mięso i dobrą, cienką wełnę. Owce elektoralne oraz rambulety (rambouillet) ze sławnych polskich stad, słyną z pięknej, cieniutkiej i długiej wełny. Te dwie ostatnie rasy są trudniejsze do chowu, bo tylko bardzo umiejętny i doświadczony hodowca dobierze odpowiednio tryki i matki, i oceni runo. Owce fryzyjskie, których ojczyzną jest Holandia, nazywane słusznie krowami ubogich, dają więcej mleka niż dobre kozy. Niektóre z nich doją 270 dni w roku, a dają 3, a nawet 4 litry mleka dziennie. Mleko ich jest zgórą 2 razy tłustsze i gęstsze od dobrego mleka krowiego; z tego powodu wielu krowiarzy pod większymi miastami (pod Poznaniem) trzyma owce fryzyjskie i mleko ich dolewa do mleka od krów holenderskich. Wełna tych owiec nadaje się doskonale na samodziały.

Nie tylko owce, ale i wszelkie inne zwierzęta zazwyczaj lepiej się chowają w swojej okolicy, niż na nowym miejscu, gdzie w innych, warunkach i pod inną opieką często, nim się przyzwyczają, podlegają różnym chorobom, a nawet zdychają. Najrozsądniej jest przeto sprowadzić tylko barana rasy pożądanej, a z owiec odmiany miejscowej wybrać rosłe, piękne i zdrowe, odpowiednie na matki i w ten sposób w ciągu paru lat dochować się stada poprawnej rasy. Trzeba tylko pamiętać o tym, że co parę lat należy barana zmieniać, a sprowadzać zawsze z obcego gniazda, lub choćby zamieniać się z którym z dalszych sąsiadów, co tę samą rasę hoduje. Młode barany, niepotrzebne do hodowli, trzeba czyścić, aby nie niepokoiły stada i nie psuły rasy. Przy tym mięso baranów (nieczystych) jest o wiele mniej warte, gdyż je wstrętnie czuć, skopy zaś lepiej się pasą nie biją się i dają mięso smaczne i bez żadnego zapachu.

Chcąc założyć we wsi hodowlę owiec, najlepiej porozumieć się z sąsiadami i wspólnie sprowadzić barana do całego stada, a owce trzymać jednakowe, naprzykład kożuchowe albo mleczne, albo też na cienką wełnę, takie, jakie w swoich stronach najłatwiej można dostać. Barana trzeba, ma się rozumieć, dobrać odpowiedniej rasy, więc do owiec kożuchowych: krukówek, wrzosówek, czuszek lub „owieczek" grodzieńskich, — należy sprowadzić barana karakuła. Do karnówek (na wełnę) najlepszy jest baran merynos. Do owiec mlecznych zaś baran fryzyjski lub „fagas pomorski".

Gdy kilku sąsiadów jednakową hodowlę będzie prowadzić, to łatwiej im pójdzie wyrób i zbyt serów, wyprawa lub sprzedaż skór, wreszcie zbyt mięsa. Niesłusznie myśli wielu, że dobrze wyprawiać na kożuchy umieją tylko zagranicą. Po kilku latach wytrwałej pracy tym sposobem dorobić się można bez wielkich nakładów pięknego stada, lepszych urodzajów na dobrze wygnojonym polu, ciepłej odzieży i ładnego grosza.

Ogłoszenie

Od dnia 23 lutego do dnia 8 marca rb. mieszkańcom miasta Wilna na podstawie odcinków „Rukalai" Nr. 1 M" lutowo—marcowych kart żywnościowych będzie sprzedawane za miesiąc styczeń po 50 papierosów na osobę.

Sprzedaży papierosów mieszkańcom dokonywują te sklepy, „Ruta", „Maistprekyba", w których mieszkańcy są zarejestrowani. Po dniu 8 marca odcinki „Rukalai Nr. 1 M" tracą swą ważność.

Przedsiębiorstwa handlowe mają się wyliczyć z papierosów Wydziałowi Aprowizacyjno - Gospodarczemu miasta Wilna do dnia 14 marca.

Wilno, dnia 24 lutego 1942 r.

V. BLAŽYS

Kierownik Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego miasta Wilna.

Okoliczni rolnicy spełniają swój obowiązek wobec miasta

W ostatnich czasach daje się zauważyć zwiększenie dowozu drzewa do miasta przez włościan. Objaw ten jest bardzo charakterystyczny dla naszego włościaństwa, które świadome potrzeb swych braci w mieście dąży z pomocą w potrzebie, wystawiając sobie jednocześnie chlubne świadectwo wyrobienia obywatelskiego.

Sprawa powyższa jest dla mieszkańców miasta szczególnie ważna podczas trwających wciąż mrozów i trudności transportowych, związanych z dostawą drzewa.

Wobec tego należy się spodziewać, że dostarczającym do miasta drzewo — włościanom będą czynione wszelkie możliwe ułatwienia. (t).

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

„Mienska tobi zachciało sia"

(Rozmówka kumów Antoniego i Benedykta)

— Coż ty, Banedyś, iznów jakiść zafrasowany? Przyznawajsia bratka, co za zmartwieńnia masz? Nu, prandzej!

— Dy ot. miensa, Antoś małowato dajo, a ja przy apetyci... Madytuja, skondby dostać w ta pora?!

— Ach! Mienska tobi zachciało sia, nia po normie! Wot co! Apetyt, mówisz... Ży u ciebi apetyt zawszy był dobry, tak to ja, Banedyś, wiem nadtoż doskonalnie. Daj tobi choć pół cialuka piaczonego, tak ty zjesz za jednym machiem i wokiem nia zmruhniesz, a tylku jeszcze dodatkowa porcja poprosisz, ali nie maleńkiż ty i sam powinienasz pojmować ży nia pora wojennym czasam na taka razpusta, — należy ohraniczać sia! Ot, bierz przykład ze mni! Mnie, tak ze wszystkim chwyta tego miensa co dajo na tydziń: z miensa kotletki podstroja na para dni, z kosteczak zupa zmajstruja dwa — trzy razy, tylko skonczył, — patrzysz — a tut już tobi nowa porcja na numerak dajo!

— Ży tobi, Antoś chwyta, to dla mni mała pociecha. Ot, poraj lepi, jak miensa dodatkowie dostać! Bendź kulega!

— Jak dostać, mówicz?... A ot, roz maicie z to biedo ludzi uprawiajo sia! Takie, przykładam tym, ciamci lamci jak ty Banedyś, tak tylko jenczo sia i biadujo. Insze, chtóre majo dużo hroszy, a mało rozumu, dyk kupujo po durnocie — różna padlina od spikulantów, płaconc im za jo okropienne ceny. A ot. tokowy, sumlenny człowiek, tak robi ze wszystkim inaczej...

— Nu, cóż on takiego robi po twojemu, cikawość wiedzieć?!

— A ot, to robi, durna twoja hłowa, ży jak mienska jemu zechce sia nia po normie, to nia jenczy sia jak ty: spikulantam kiszeni nie nabiwa: zdrowiam swoim nia ryzykui, a sam dla siebi ta mienska smaszna hoduji!

— Moża przykażasz mnie żeb krowa sobi zahodował, ci jak?

— Nie, Banedyś! Mówiono ob hodowańniu nia krowa, ani koza, nawat i nie parsiuka miał ja na myślach, a znacznie mniejszego kalibru żywioła!

— Moża kury?

— Nie, bracie, i nia kury!

— Dyk cóż koncowie?!

— A ot, zaprowadź Banedyś, królików! Wiesz, takie białe, puszyste, w rodzie jak zajoncy tylko bardziej pyszne, a woczki czyrwonieńkie, wszystko równo jak korali!

— Dy czegoż nia wiedzieć? Wiem! Ali, ciż można ich jeść, królików tych samych?

— Otża durny! Ci można jeść, mówi?! Da czy ty wiesz baranie twoi mozhi, co oni smaszniejsze za zajonców! Miensa delikatna, bialuśkie — bialińka! Zahranico, tak najwienksze panowia ich jedzo, tylko podawaj. Jak zrobisz sobi piaczysta z królika tak palcy, bracie, obliżesz! Ot co!

— Patrzaj, patrzaj! Smaszne mówisz?.. Hm... Tak moża i sprobować? Tylku hdzie ich trzymać i czym karmić?

— Trzymać najlepi w klateczkach. A klateczki te letno poro w drewniku sieniach ci jakim saraju postawisz, a zimowo tak powiedzmi, w kuchni można pomiejścić. A nakoniec karmieńnia, też sama hłupstwo. Ohrodowina różna, co w kuchni od obiadu zostani sia możasz im dawać, skorynki chlabowe, nawet obiarzyny od bulby, pomywszy tylko wprzódy. Wszystko zjedzo, nie pokrywasz. Wszystko zjedzo, nie kapryzne dla tego! A jak mnożo sia prendko? Aja ja, Bywajo takie króliczychi hatunkie we co kożny miesionc jak nia sypni po 10—12 sztuk małych, dyk tylko wybiaraj najlepszych na hodowla, abo przadawaj!

— Nia moża być! Bajerajesz chiba!

Słowa honor co tak! A 5—6 sztuk tak to już zwyczajna porcja. Kożna jedna przynosi co miesionc abo i dwa!

— Zdrowo, bracie!

A uważ jeszcze i to Banedyś co króliki majo nadtoż piekny włos i futra królicza, ci mufta, abo kownierz, nadtoż aliganckie, szykarne i dla babów podchodzące dyk jak ciotcy Alżbiecie, u htórej kwatera zajmujesz, spryzyntujesz skurki królicze jej na chutra, tak ona na tych radościach hotowa z ciebi pół roku za kwatera nie brać!

— Możliwość co i tak! Spokusił ty mnie, Antoś, niachaj ciebi kaczki Obrzynków, marchwy, kopusty i buraków zawsza u ciotki Alżbiety na kuchni od obiadu szmat badzia sia, nia mówionc już ob obiarzynach od bulby, a i skorynki takżesamo jest bo ona biaz zennów — stara wiedźmo — nia spotura ich hryźć, dyk karmić bendzi czym. Ida jutro na rynak, kupuja pareczka i klatka dla ich, a jak hodowla wda sie, dyk już obowiązkowie tobi swoja ćwiarteczka kartkowa zadyklaruja za dobra rada!

— Od kulegi nic nia wezma, dyk ob tym Banedyś i nie gadaj, ale rozpić jo na połowa ouszam, mogiem. Twoja wódka, moja zakonska żeb było po sprawiedliwości!...

„Wincuk"

Rolniku! Kto oddał swój kontyngent zboża, chroni się przed karami.

Wiadomości z dnia

ŚRODA
25 Luty
Zygfryda
Wschód słońca g. 7.20
Zachód „ „ 17.45

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 18.05 do 7.00.

— NOWY WYDZIAŁ ZARZĄDU MIEJSKIEGO. Dążąc do zcentralizowania administracji różnych przedsiębiorstw Zarząd m. Wilna powołał nowy wydział przedsiębiorstw miejskich. Wydział ten obejmie warsztaty reperacyjne samochodów, warsztaty karoseryjne, garownie, łaźnie, pralnie, przedsiębiorstwo kominiarskie oraz drukarnie. (r).

— STACJA DEZYNFEKCYJNA. Przybyła Wilnu jeszcze 1 stacja dezynfekcyjna przy ul. Toteriu (Tatarskiej) 13. Istniejąca tam stara, zaniedbana łaźnia została gruntownie przebudowana i dostosowana do potrzeb dezynfekcji. Urządzono tam poczekalnie, rozbieralnie, pomieszczenie do oględzin, izbę dezynfekcji ubrań, izbę do mycia się z natryskami i ubieralnie. Z urządzeń tych może korzystać 40 osób na godzinę.

Urządzenie tej stacji jest jeszcze jednym krokiem naprzód w dziedzinie higieny, tak ważnej w warunkach czasu wojennego. (t).

— PRZEPROWADZANIE REMONTÓW MIESZKAŃ. Wiele mieszkań w Wilnie nie odnawiano przez czas dłuższy. Zaniedbania te trudno wyrównać w krótkim czasie, zwłaszcza, że wobec warunków wojennych brakuje niektórych materiałów budowlanych oraz istnieją wielkie trudności transportowe. Mimo to wydział mieszkaniowy, nie zważając na przeszkody wciąż w miarę możliwości przeprowadza remonty mieszkań. Podług danych statystycznych od dnia 22 czerwca 1941 r. do dn. 20 lutego b. r. remontowano przeciętnie 1 mieszkanie co 2 dni.

Wskutek bombardowania ucierpiały zwłaszcza okna mieszkań wileńskich. Według prowizorycznych obliczeń, na oszklenie okien w Wilnie potrzeba 25000 m. kw. szkła. Ilość taką bardzo trudno pozyskać w czasie wojny z rozmaitych przyczyn. Brak ten jednak ma charakter przejściowy, a odnośne czynniki zabiegają o usunięcie go. (t).

— 14.000 LISTÓW Z PODZIĘKOWANIEM. Komisarz Okręgowy m. Wilna rozesłał 14.000 listów z podziękowaniem do osób, które ofiarowały ciepłe rzeczy futrzane i wełniane na rzecz żołnierzy walczących na froncie. (t).

— W SPRAWIE KART NA WYROBY TYTONIOWE. Punkty rozdzielcze (rejonowe) Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego miasta Wilna proszą mieszkańców miasta Wilna pośpieszyć z odebraniem z punktów rozdzielczych do soboty (28.II.1942) kartek na wyroby tytoniowe.

Mieszkańcy miasta są proszeni do soboty nie zwracać się w innych sprawach do punktów rozdzielczych, aby nie było przeszkód w pracy przy wydawaniu kartek na wyroby tytoniowe. (p).

—KASZA MANNA DLA DZIECI. Na podstawie odcinka H nr. 1 P karty mlecznej można będzie kupić dla dzieci w wieku do lat dwóch kaszę manną. Norma wynosi 400 gr. kaszy mannej na dziecko. Sprzedaż będzie trwać do dnia 15 marca br. (p).

— JEDNOLITY TYP ZEZWOLEŃ NA KUPNO TKANIN I OBUWIA. W tych dniach na terenie całego komisarjatu generalnego w Kownie zostały wprowadzone jednolite zezwolenia na nabywanie towarów włókienniczych i obuwia. Zezwolenia wszelkich innych typów tracą swą ważność w ciągu tygodnia. Na każdym zezwoleniu musi znajdować się pieczęć odpowiedniego punktu zaopatrywania oraz podpis kierownika tegoż oddziału.

Ludność otrzymuje zezwolenia na podstawie podań składanych na formularzach, które można otrzymać w punktach zaopatrywania. Zarządzenia przewidują, że odpowiedź na te podania jest udzielana najmniej po upływie 7 dni. Podania nieuwzględnione pozostają wogóle bez odpowiedzi. (p).

— KURSY KUCIA KONI. W niedalekiej przyszłości ukaże się zarządzenie, że tylko ci kowale którzy ukończą odpowiednie kursy będą mogli kuć konie. W związku z tym przewiduje się uruchomienie w Wilnie kursu kucia koni dla kowali. Kurs potrwa od miesiąca do dwóch, zależnie od zdolności słuchaczy. (p).

— CHOROBY ZAKAŹNE ZWIERZĄT W POWIECIE WILEŃSKIM Na terenie powiatu wileńskiego od dnia 1 stycznia do 15 lutego zarejestrowano 5 wypadków wścieklizny u psów i 2 wypadki krosty u koni. Poza tym nie zanotowano żadnych innych wypadków chorób zaraźliwych u zwierząt. (p).

— POZYSKANO NASIONA TYTONIU. Ostatnio przybył do Wilna transport nasion tytoniu, które będą rozdane tym rolnikom, którzy spiszą umowy na uprawę tytoniu. Na terenie pow. wileńskiego przewiduje się przeznaczenie na uprawę tytoniu 60 ha ziemi. Zawieranie umów rozpocznie się w końcu marca. Cały plon tytoniu z terenu powiatu zostanie przerobiony w miejscowej fabryce. (p).

— WYPADEK NA CHODNIKU. Dnia 21 b. m. wskutek ślizgawicy upadł na chodniku i złamał nogę Bokaszyński Zenon zamieszkały przy ul. Gedymina (b. ul. Mickiewicza) Nr. 35—3. Ofiarę ślizgawicy pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Św. Jakuba. (t).

— MŁYNY PRYWATNE W POWIECIE WILEŃSKIM. Obecnie na terenie pow. wileńskiego znajduje się 26 młynów prywatnych, przeważnie wodnych. Mimo dość prymitywnych urządzeń, młyny te posiadają następującą zdolność produkcyjną: od 200 do 2600 kg. razówki, 100 do 1000 kg mąki pytlowanej i 100 do 500 kg. kaszy na dobę.

— POWIAT WILEŃSKI W CYFRACH. W chwili obecnej w skład powiatu wileńskiego wchodzi 12 gmnin, które razem liczą 169.652 mieszkańców. Ogólna powierzchnia powiatu wynosi 191,464 ha, a w tym ziemi ornej — 101.697 ha; łąk — 28401 ha; pastwisk — 36095 ha; sadów — 903 ha, oraz lasów — 16198 ha. Ogółem na terenie powiatu jest 29.885 gospodarstw rolnych.

— W SPRAWIE NASION OGRODOWYCH. W związku z zamierzonym powiększeniem powierzchni uprawy jarzyn i warzyw, czynione są starania o wwóz większej ilości nasion ogrodowych. Pewne ilości nasion znajdują się już na składzie. Jest jednak pożądane, by wszyscy rolnicy starali się zaopatrzyć w nasiona ogrodowe we własnym zakresie, gdyż ilości nasion, jakie ukażą się w przedaży będą dość ograniczone. (p).

— PIEKARNIE W POWIECIE WILEŃSKIM. W chwili obecnej na terenie pow. wileńskiego czynnych jest 25 piekarń. Piekarnie te produkują od 1400 do 1500 kg. chleba na dobę. W większości piekarń chleb wypiekany jest w bochenkach, a nie w formach. Wszystkie piekarnie opalane są drzewem. (p).

Ś. † P.

LEON NIEKRASZ

emeryt, zmarł dn. 23.II b. r., w wieku lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Vivulskio (Wiwulskiego) 16—4 na cmentarz Rossa nastąpi dn. 25 lutego r. b. o g. 10-ej rano. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

Żona, Siostra, Córki, Zięciowie i Wnuczka.

Ś. † P.

Aleksander Poraj-Chlebowski

Zmarł dnia 23 lutego r. b. w wieku lat 57.

Eksportacja zwłok ze szpitala przy ul. Rožių Alėja (Aleja Róż) na cmentarz Rossa nastąpi w dniu 25 II o godz 15, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

MARJANOWI PARFIANOWICZOWI

Wice-Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie oraz okazali nam życzliwość i serce, w szczególności Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi i Wielebnemu Duchowieństwu, a także Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Żona i Rodzina.

TEATRY FILMOWE

„AUSZRA“ Pylimo (Zawalna) 54
Wesoły film
„MAŁY CZŁOWIEK—JEDNAK WIELKI“
z Wiktorem de Kova i Custi Huber.
Nadprogram: NAJŚWIEŻSZE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o g. 15.00—17.00—19.00. Kasa czynna od 13.30

„KOLEJOWE“ Geležinkelio (Kolejowa) 14
„Radio policyjne donosi“
Nadprogram: NAJŚWIEŻSZE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o g. 15.30—17.30—19.30. Kasa czynna od 13.30

Kupno i Sprzedaż

Aparaty fotograficzne: Leica, Contax, Retinę i inne kupię. Pilies (Zamkowa) 18—5, sklep.

Buty narciarskie Nr 27—28, serwis do czarnej kawy „Ćmielów“, łóżeczko dziecinne niklowe z materacem, lornetkę 6-krotną Zeissa, buty męskie fason lit., męski fokowy płaszcz sprzedam. Beržų (Brzóski) 7—7, koło Zakrętu. 1729

Do sprzedania buty, fason angielski Nr 29 i eleganckie czarne boty damskie na futerku na Nr 36 pantofli. Pilies (Zamkowa) 20—5. 1725

Do sprzedania palto zimowe, kostium męski i buty z cholewami oraz kupię główkę do damskiej maszyny. Ukmerges (Wiłkomierska) 48—5. 1695

Elektryczną płytkę, nową gwarantowaną sprzedam. Oglądać do 11 g. i od 18 g. Užupio (Zarzeczna) 16—17. 1698

Garnitur męski jasny, rozmiar średni, z dobrego materiału w dobrym stanie sprzedam. Tyzenhauzeno (Tyzenhauzowska) 8 m. 10. —g

Kupię dorożkę w dobrym stanie. Arklių (Końska) 26—18. S. Szutko. 1648

Kupię rower damski lub zamienię na skórzankę. Oferty do adm. „Gońca“ pod „Rower“.

Kupię Leica, Contax, Retine albo Fed. Didžioji (Wielka) 6—5. A. Sołtanowicz

Kupię gustowny serwis stołowy i sztuce na 6 osób. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Serwis“. 1710

Kupię korzenie (goździki, cynamon, gałka muszkatowa) oraz olejki o smaku: migdałowym, śmietankowym i rumowym. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Cukiernik“. 1715

Kupię maszynkę do strzyżenia psów oraz odpadki miękkiej skóry. Kankinių (Beliny) 16—4. 1738

Kupię maszynę do szycia. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Maszyna“. 1739

Kupię damski rower w dobrym stanie. Oferty do adm. „Gońca“ pod „Inka“. 1728

Lisy rude albo norki, 5 firanek, sukienkę damską, garnitur męski kupi sklep „Maja“. Pylimo (Zawalna) 12.

Łyżki stołowe, łyżeczki herbatnie, noże, widelce i inne naczynia kupujemy w każdej ilości. „Cafe-Club“. Vilniaus (Wileńska) 33, I piętro — Buchalterja.

Niedrogo sprzedam książki medyczne w języku polskim i rosyjskim oraz powieści. Stepono (Stefańska) 28—53, od 12.30—14.30 i wieczorem od 18-ej. 1828

Odznakę byłego Aeroklubu Warszawskiego lub Wileńskiego kupię. Oferty z ceną do adm. „Gońca“ pod „Odznaka“. —g

Pracownia drewniaków ma do sprzedania boty futrzane Nr. 35 i 39. Šv. Ignoto (Św. Ignacego) 8—34. 1735

Płytkę elektryczną sprzedam. Povilo Višinskio (d. Bobrujska) 11—1. 1733

Sieczkarnia, mało używana, sprzedaje się. Lietuvos Taryboa (d. Senatorska) 6. 1716

Sprzedam lustro ścienne (kryształ belgijski). Oglądać 10—16. Konarskio g-vė (d. Konarskiego) 17 m. 4a. 1697

Sprzedam wyżymaczkę, łożyska kulkowe. Polocko (Połocka) 11—4, od g. 13—18. 1705

Sprzedam maszynę do szycia ręczną, aparat fotograficzny, zegar ścienny i ręczny firmowy. Basanaviciaus (d. W. Pohulanka) 45—2. 1723

Sprzedam jesionkę męską w dobrym stanie i 2 łóżka niklowe. Jezuitų (Jezuicka) 6—6. —g

Sprzedam nożną maszynę do szycia „Singer“. Rasų (Rossa) 25—1. 1724

Sprzedam materjał na letnią suknię, firanki, szklanki do piwa, karafki i kieliszki. Šventiku (d. Popowska) 2a — 2 od 8—6. 1717

Sprzedam marynarkę, zakopianki, obrus, podszewkę, kitel lekarski. Užupio (Zarzecze) 8—2. 1709

Sprzedam płaszcz skórzany czarny. Odminių (d. Garbarska) 1—30. 1657

Sprzedam maszynę nożną „Singera“, szyjącą na okrętkę, stan bardzo dobry. Filaretų (Filarecka) 25—8. 1673

1000 słów po niemiecku kupię. Biuro „Centrum“, Didžioji (Wielka) 6 —a

PRACA

Potrzebna służąca do wszystkiego. Lentoiuvių (Tartaki) 34-a—24. —p

Potrzebny do majątku ekonom, doświadczony rolnik, samotny. Warunki skromne. Zgłaszać się: 26. 27 i 28 lutego w godz. 17—18. Skapo (Skopówka) 4, u SS. Urszulanek. 1756

Woźny lat 55—60, wolny od rejestracji Arbeitsamtu, potrzebny. Zgłaszać się z referencjami: Literatų (Literacki zauł.) 11—32 1719

Handel i Przemysł

Artel „Senienos“ skupuje wszelkie nieużytki (makulaturę, szmaty, batelki i wszelkie stare przedmioty). Prowadzi sklepy używanych ubrań, wszelkiej garderoby i naczyń oraz sprzętów domowego użytku. Skupuje i sprzedaje używane meble antyki, obrazy i inne dzieła sztuki. Wykonuje wszelkie zlecenia sprawnie i szybko. Zgłaszajcie się do „Senienos“, Radvilaitės (d. Królewska) 1—8. —s

LOKALE

Dobrze zapłacę za pokoik lub kącik z pościelą. Opał osobno. Ewentualnie dodam lekcje niemieckiego. Oferty do admin „Gońca“ pod „Były nauczyciel gimnazjalny“. —g

Mieszkanie trzypokojowe małe z kuchnią. Antakalnio (Antokolska) 111. 1702

Pokój umeblowany z wygodami, bez opału, do wynajęcia. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 45—1. 1722

Pokoju dużego, słonecznego bez mebli przy rodzinie szukam. Oferty do admin. „Gońca“ pod „Wypłacalna“. 1718

2 pokoje w okolicy od Łukiszek do Katedry poszukuję. Gedimino (d. Mickiewicza) 15, sklep kapeluszy 11—17. 1700

20 RM dam za wskazanie 2, ewentualnie 1-no pokojowego mieszkania z kuchnią i wygodami, w śródmieściu. Informacje: Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 27—1 (sklep). od godz. 8—6 w. 1679

Matrymonialne

Sympatyczna wdowa szatynka lat 36, na stałej posadzie pozna pana niezależnego w celu towarzyskim. Oferty proszę kierować do adm. „Gońca“ pod „Wdowa“. 1736

Samotna, kulturalna pani, w średnim wieku pozna pana z towarzystwa. Oferty do adm. „Gońca“ pod „Brunetka“. 1721

Z braku znajomości poznam tą drogą Panią do lat 35 bez przeszłości i przesądów w celu towarzysko przyjacielskim. Zgłoszenia do „Gońca“ z fotografią, za której zwrot ręczę, pod „Zrównoważony“.

Inteligentna pani, ziemianka, na rządowej posadzie, materjalnie niezależna pozna inteligentnego pana od lat 40 — 45. Małżeństwo nie wykluczone. Proszę o fotografię. Odpowiedz kierować do adm. „Gońca“ pod „H. S. Wiosna“. 1768

Młoda rozwódka pragnie nawiązać kontakt z panem z towarzystwa do lat 32. Oferty do adm. „Gońca“ pod „Rozwódka“. 1720

Nawiążę korespondencję z kulturalnym panem od lat 22—30. Mam lat 18. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „18 lat“. 1719

Przystojny szatyn, pozna w celu matrymonialnym, panią do lat 26. Rudym pierwszeństwo. Literatų (Literacki z.) 11—33. 1703

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Podania, tłumaczenie do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26. róg d. Mickiewicza. 2555

Przyjmę tanio tytoń do krajania. Gedimino (d. Mickiewicza) 44—32 1677

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d.Garbarska) 3/5—2

Poszukuję dzierżawy od zaraz niedużego folwarku w pobliżu Wilna. Warunki: dobry dom mieszkalny. Oferty do admin. „Gońca“ pod „Ogrodniczki“. 1699

— M. 20 nagrody za odniesienie dokumentów na nazwisko Michała Bogdanowicza, zgubionych na ślizgawce dn. 22.II. br. na Didžioji (Wielka) 22—5. 1727

Wezmę w dzierżawę ogród, działkę względnie małe gospodarstwo. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „R. B.“. 1707

Zginął kot angora, grzbiet szary, brzuch biały, uprasza się o odprowadzenie: Arklių (Końska) 28—1-a. 1701

Zgubiony dn. 9.II. r. b. Nedarbingumo lapelis № 069715 na imię Glaževskienė Olimpii, unieważnia się. 1704

Zgubiony paszport Liudijimas, wydany na nazwisko Bednarka Walentego, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Trakų (Trocka) 6—7. 1730

Zabłąkanego małego, białego spaniola proszę odprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem: Didžioji (Wielka) 44—8. 1667

500 rubli otrzyma ten, kto przyczyni się do odnalezienia zaginionego w dn. 15 bm. szczeniaka (wiek 7 mies.) rasy wilczej. Wiadomości kierować: Subačiaus (Subocz) 4—7, godz. 16—18 —a

500 rubli dam znalazcy pierścionka złotego z czterema brylantami i rubinem. Zgubiono w sobotę. Wyjeżdżam w czwartek. Bolesław Strelčzunas, Kriviq (Krzywa) 27—4, Zwierzyniec. —p

Nauka i wychowanie

Deutscher Unterricht—Gedimino g. (d. Mickiewicza) 4—12. Niemiecki, nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

W zakresie szkoły średniej (powszechnej) udzielam lekcji jęz. niemieckiego i francuskiego. Porozumieć się do 8.30 r. i od 8.30 wieczór lub listownie: Kankinių (d. Beliny) 5—14, pytać o inżyniera. —z

LEKARZE

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Costo skg. (z. Portowy) 3—4.
Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. K. Pigulewski
b. st. asyst. kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Polocko (Połocka) 14—1.
Przyjmuje: 9.30—10.30 i 16—18

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

Dr. St. Staškus
Chirurg.
Kražių (d. Pańska—Łukiszki) 10
Przyjmuje od godz. 17.30—18.30

AKUSZERKI

Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06 Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra“ w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.